Joda, Trotyl (ft. Kobik)

lecę jak pojebany prosto z Pomeranii
od zawsze z tymi co są niechciani, nielubiani
przez upadki i wzloty
apartamenty i squoty
podpalone lonty teraz biegną do tej Sali

i niech się pali, pali
i niech się pali, pali
lataja grube jointy i
i niech się pali, pali
i niech się pali, pali
pod scenę kładę trotyl

zbijam piosne z tymi co naprawdę znają Jodę
ema, mam 900 lat, nie podbija z farmazonem
sie ogarnij w porę
bo tylko palisz lole
i to grubo okrojone
opryskane muchozolem
to 4 siódemy, nie zibeny
typie, nie mam ceny
uwierz dla tej sceny, to nie jestem bezimienny
street credit brali chyba w Providencie
ale nie z obcego słownika tu wzięli swoją konfidencję

speeda nie wale
to co gram to jest underground
zapierd* jak Herrer
a to całe życie nie kariera
znowu banger
bo nie ma skali do Farenheit
to bronie jak van der Saar
B O B O R

lecę jak pojebany prosto z Pomeranii
od zawsze z tymi co są niechciani, nielubiani
przez upadki i wzloty
apartamenty i squoty
podpalone lonty teraz biegną do tej Sali

i niech się pali, pali
i niech się pali, pali
lataja grube jointy i
i niech się pali, pali
i niech się pali, pali
pod scenę kładę trotyl

widzę co sie odp*
mam ochotę spalić was
bo wszystko postawiłem na rap
jak bryłę na gaz
…
suko, jestem tu polskim Weezym
nie kumasz tego trudno
kochasz, albo mnie nienawidzisz
jestem od muzyki a nie strzelania fotek
i od lat sadze linie, które wsadzają cię w fotel
pewnych rzeczy sie nie robi tu za żadną kwotę
zdziro, i już ci nie pomogę, jak Cassemiro
od dymu siwo tak w chuj* ze nie widzę swego ziomka
leci Houston, Texas, nie żadna California
palę szluga do jointa
i mogę zacząć sprzątać
my to inna liga ziomek, my to 4FUN

lecę jak pojebany prosto z Pomeranii
od zawsze z tymi co są niechciani, nielubiani
przez upadki i wzloty
apartamenty i squoty
podpalone lonty teraz biegną do tej Sali

i niech się pali, pali
i niech się pali, pali
lataja grube jointy i
i niech się pali, pali
i niech się pali, pali
pod scenę kładę trotyl